

## Sakrament pokuty – odkupienie i zadośćuczynienie

Akt pojednania człowieka grzesznego z Bogiem, Kościołem, sobą samym, światem dopełniony zostaje zadośćuczynieniem. Jan Paweł II w swojej wielkiej adhortacji o pokucie i pojednaniu pisał: „*Zadośćuczynienie* jest końcowym aktem, który wieńczy sakramentalny znak pokuty. W niektórych krajach to, co penitent po otrzymaniu przebaczenia i rozgrzeszenia godzi się wykonać, nazywa się wprost *pokuta*. Jakie jest znaczenie tego *zadośćuczynienia* czy tej *pokuty*, którą się wypełnia? Z pewnością nie jest to cena, którą płaci się za odpuszczony grzech i za otrzymane przebaczenie: żadna ludzka cena nie może wyrównać tego, co się otrzymało, owocu Przenajdroższej Krwi Chrystusowej. Akty zadośćuczynienia – które, choć zachowują charakter prostoty i pokory, powinny mocniej wyrażać wszystko to, co oznaczają – zawierają cenne elementy: są znakiem *osobistego zaangażowania*, które chrześcijanin podejmuje w sakramencie wobec Boga, aby rozpocząć nowe życie (dlatego zadośćuczynienie nie powinno sprowadzać się tylko do odmówienia pewnych modlitw, ale winno ono obejmować akty czci Bożej, uczynki miłości, miłosierdzia i wynagrodzenia); zawierają przekonanie, że grzesznik po otrzymaniu przebaczenia jest zdolny do tego, by włączyć swe własne fizyczne i duchowe umartwienie, dobrowolne a przynajmniej przyjęte, w Mękę Chrystusa, który wysłużył mu przebaczenie; przypominają, że także po rozgrzeszeniu pozostaje w duszy chrześcijanina pewien obszar mroku, będący skutkiem ran grzechowych, niedoskonałości skruchy, osłabienia władz duchowych, w których tkwi jeszcze pozostałe zakaźne ognisko grzechu, wciąż wymagające walki z nim poprzez umartwienie i pokutę. Takie znaczenie ma pokorne i szczere zadośćuczynienie” (RP 31).

Papieski tekst przypomina najpierw, że zadośćuczynienie w żadnym wypadku nie oznacza tożsamości z dziełem pojednania, odpuszczenia, darowania. To, co najistotniejsze w sakramencie pokuty i pojednania, dokonuje się mocą dzieła zbawczego Chrystusa.

### Odkupienie – Boska miara wyznaczona złu

Tylko dzięki Chrystusowi, Jego „Przenajdroższej Krwi” została i zostaje nawiązana więź z Bogiem, która w człowieku uległa zerwaniu na skutek grzechu. Tylko Jezus, Człowiek Doskonały, przywraca każdemu człowiekowi utracone podobieństwo Boże. W ten sposób zło, destrukcja, karykatura człowieczeństwa zostają unicestwione, a człowiek odzyskuje swoją doskonałość.

Papież przypominał niejednokrotnie naukę zawartą w Listach do Rzymian i Kolosan, że: „Syn Boga żywego stał się naszym pojednaniem u Ojca”. Chrystus, pokonując grzech i jego skutek, jakim jest śmierć, dokonał zwrotu historii zbawienia: przejścia od śmierci do życia. Dlatego w Chrystusie i tylko w Nim człowiek doznaje usprawiedliwienia, czyli staje się na nowo świętym, przyjacielem Boga, odwiecznie przybranym synem Bożym, wezwanym do łaski i miłości.

Odkupienie, jak bardzo ciekawie dopowiedział Jan Paweł II w swojej poniekąd testamentalnej książce *Pamięć i tożsamość*, to Boska miara wyznaczona złu, a także zwycięstwo zadane człowiekowi. Ojciec Święty raz jeszcze, ale tym razem w kontekście interpretacji wydarzeń XX wieku doświadczenia totalitaryzmów, zła na miarę Auschwitz i Kołomy, potwierdził moc Odkupienia. „Tym, który może wyznaczyć ostateczną miarę złu, jest sam Bóg. On bowiem jest samą Sprawiedliwością. Jest nią, ponieważ jest Tym, który za dobro wynagradza, a za zło karze, z doskonałą zgodnością z rzeczywistością. Chodzi tutaj o wszelkie zło moralne, chodzi o grzech. [...] Zdawać by się mogło, że zło obozów

koncentracyjnych, komór gazowych, okrucieństwa pewnych działań służb policyjnych, wreszcie samej wojny totalnej oraz ustrojów opartych na przemocy – że to zło, które również programowo przekreślało obecność krzyża – było mocniejsze. Jeśli jednak popatrzymy nieco wnikliwiej na dzieje ludów i narodów, które przeszły przez próbę systemów totalitarnych i prześladowań za wiarę, wówczas odkrywamy tam wyraźną, zwycięską obecność krzyża Chrystusowego. A na tak dramatycznym tle ta obecność jawi się jako jeszcze bardziej przejmująca”.

Wyjaśniając zaś tajemnicę Odkupienia w kontekście codziennej, życiowej walki człowieka ze złem, Jan Paweł II przypominał, że „Bóg, składając ofiarę ze swego Syna na krzyżu, złożył na szali dobra to zadośćuczynienie o nieskończonej wartości, ażeby ono mogło zawsze ostatecznie przeważać. Słowo *Odkupiciel* ma w swym polskim rdzeniu wyrazowym coś z *kupowania*, coś z *wykupywania*”.

Odkupienie dodatkowo łączy się z usprawiedliwieniem, tematem, który fascynował św. Pawła Apostoła i który był też podejmowany z upodobaniem przez Jana Pawła II. „Tylko bowiem krzyżowa Ofiara Chrystusa posiada moc przywracania człowiekowi sprawiedliwości przed Bogiem. Zmartwychwstanie Chrystusa świadczy o tym, że tylko miara dobra, jaką Bóg wprowadza w dzieje człowieka poprzez tajemnicę Odkupienia, jest tej wielkości, że w całej pełni odpowiada ona prawdzie bytu ludzkiego”.

### **Droga wewnętrznej pracy – czyn zadośćuczynienia**

Odkupienie, odpuszczenie, usprawiedliwienie – to wyrazy miłości Boga do człowieka, to znaki Bożego miłosierdzia. Jednak tajemnica Odkupienia pozostaje wciąż w relacji do wolności człowieka. Ojciec Święty stwierdzał i przypominał: „W tajemnicy Odkupienia zwycięstwo Chrystusa nad złem jest dane człowiekowi nie tylko jako osobista korzyść, ale także jako zadanie. Człowiek podejmuje je, wchodząc na drogę życia wewnętrznego, to znaczy na drogę świadomej pracy nad sobą – tej pracy, w której Mistrzem jest Chrystus [...]”

W ten sposób człowiek zostaje zaproszony, więcej – wezwany do wejścia za Chrystusem na drogę wewnętrznej dynamiki tajemnicy Odkupienia. Tradycja duchowa zwykła mówić o trzech konkretnych etapach owej drogi – tak dalece intensywnych i ważnych, że każdy z nich sam zyskał status drogi – drogi oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia.

To właśnie w tym miejscu otwiera się przestrzeń zadośćuczynienia, o którym Jan Paweł II napisał w adhortacji o pokucie, że jest ono „znakiem *osobistego zaangażowania*, które chrześcijanin podejmuje w sakramencie wobec Boga, aby rozpocząć nowe życie”.

Zadośćuczynienie jest wydarzeniem, które może mieć charakter prawny. W perspektywie sakramentu pokuty jest jednak czynnością religijną, która niejako podejmuje dzieło Odkupienia i usprawiedliwienia na miarę wolności człowieka. Jego celem jest dzieło naprawienia zła, które się wyrządziło.

Tak więc z jednej strony ma ono wymiar naprawczy, z drugiej zaś typowo pokutny i edukacyjno-formacyjny. Zadośćuczynienie – ze swej istoty jest czynem, działaniem, które ma służyć pełniejszej formacji osoby, pełniejszemu i bardziej prawdziwemu stawaniu się człowieka człowiekiem.

Zadośćuczynienie dopełnia sakramentalnej pokuty. O ile czynem pokuty może być na przykład pobożna lektura fragmentu Pisma Świętego, która ma służyć lepszemu poznaniu samego siebie, skonfrontowaniu swojego życia, życiowych planów z propozycją Boga czytelną w świetle wiary, o tyle zrobienie konkretnego dobrego uczynku (zadośćuczynienia) powinno uczyć konkretnej postawy miłości, życzliwości i otwarcia na innych.

Warto w tym miejscu zauważyć wartość ludzkiego działania. Każdy ludzki czyn jest niejako oknem, poprzez które może się ujawniać, objawiać tajemnica osoby. Czyn jest

manifestacją osoby ludzkiej. Angażuje wiele dynamizmów wewnątrz człowieka – jego świadomość, wolność, także stronę emocjonalną. Czynniki poznawczy, a zwłaszcza świadomość umożliwia odkrycie i przyswojenie elementarnej prawdy o człowieku. Odkrycie tej prawdy jest rodzajem auto-informacji, która od chwili objawienia jej sobie własnym aktem poznania przestaje być informacją neutralną. Staje się raczej rodzajem moralnego wezwania. Jego treścią jest przede wszystkim wierność rozpoznanej prawdzie. Świadome jej zanegowanie oznacza nie tylko sprzeniewierzenie się prawdzie, ale ostatecznie jest sprzeniewierzeniem się sobie, utratą bycia sobą. Czyn zadośćuczynienia jest afirmacją tej prawdy, jest potwierdzeniem bycia sobą w całym autentycznie człowieczeństwa. Można zatem powiedzieć, że zadośćuczynienie jest odzyskaniem człowieczeństwa w człowieku, jest ponownym odkryciem godności ludzkiej. Jak bowiem zauważał kard. Karol Wojtyła: „właściwa człowiekowi godność, ta, która mu jest dana i równocześnie zadana, wiąże się ściśle z odniesieniem do prawdy. Myślenie w prawdzie i życie w prawdzie stanowi o tej godności”.

Natomiast Papież Wojtyła stwierdzał w jednej ze swoich katechez: „Czyny ludzkie noszą na sobie znamię samodzielnej decyzji (chcienia) oraz wyboru. Na tym gruncie rodzi się cała sfera moralności. Człowiek bowiem jest zdolny wybierać pomiędzy dobrem a złem, w czym pomaga mu głos sumienia, które nakłania do dobra, a przestrzega przed złem”.

Zatem zadośćuczynienie jest odrodzeniem sfery moralności człowieka, jest podjęciem zadania, które zostało nałożone poprzez Odkupienie dokonane w sakramencie pokuty i pojednania, a zarazem sakramencie wyzwolenia.

Można i trzeba powiedzieć, że sakrament pokuty i pojednania jest wielkim wydarzeniem życiowym wewnątrz samego człowieka. Jest sakramentem wyzwolenia ze zła i sakramentem korektury człowieczeństwa. Ponieważ człowiek, tak sam w sobie, jak i tym bardziej w swoich relacjach do Boga i drugiego, pozostaje wielką tajemnicą, tym bardziej sakrament, który tak głęboko ingeruje w ludzkie życie, pozostaje tajemnicą. Taką tajemnicą, z którą warto obcować wiernie i wytrwale.

■